

ANNA KRAKOWSKA
ARTUR CHABROWSKI

z didaskaliami

Czarnoksiężnik
i
Siedem Dusz



Czarnoksiężnik i siedem dusz z didaskaliami

Autorzy: Artur Chabrowski, Anna Krakowska

Ilustracje i okładka: Anna Wajda

ISBN: 978-83-971522-7-4

@Copyright Anna Krakowska

@Copyright Artur Chabrowski

współpraca przy korekcie: Jerzy Taurogiński, Justyna Sprutta

Spis treści

Osoby.....	4
PROLOG.....	5
Prolog.....	5
AKT I.....	7
Scena pierwsza.....	7
Scena druga.....	13
Scena trzecia.....	18
Scena czwarta.....	21
Scena piąta.....	26
Scena szósta.....	32
Scena siódma.....	40
Akt II.....	44
Scena ósma.....	44
Scena dziewiąta.....	48
Scena dziesiąta.....	57
AKT III.....	62
Scena jedenasta.....	62
Scena dwunasta.....	67
Scena trzynasta.....	72

Osoby

Czarnoksiężnik

Babuleńka

Wisielec

Farmer

Wolontariusz

Giermek

Bard 1 (młodszy)

Bard 2 (starszy)

Żołnierz

7 aniołów, 7 demonów, 7 cieni (głosy), zbójnicy (mogą to być ci sami ludzie co w poszczególnych scenach)

Bóg (głos z tuby)

Biały smok

PROLOG

Scena „PROLOG”

Tło – namalowany cmentarz z krzyżami i powalonymi pomnikami.

Scena główna: Środek krypty: grobowiec. Za grobowcem wejście do niego. Po środku grobowca namalowane oko, w środku oka dziurka od klucza. Wokół grobowca postawione źródła światła (mogą to być lampy w kształcie świeczek).
Rekwizyty: klucz na szyi maga jako wisiorek.

Prolog

Zszedłem w dół do ziemi.

Los mój łut szczęścia odmienił.

Zszedłem, gdyż tam czekała nagroda...

Gdy godzina była jeszcze młoda,

między drugą, a czwartą -

dostałem odpowiedź: warto.

Przyjaciół, jakby we śnie, wskazał drogę:

„Idź w dół do grobu z piekła rodem.

Gdy księżyc będzie wysoko

światło oświeci Twoje i jego oko.

Strumień błysku padnie i pokaże

skarb, którym Cię obdarzę.

Gdy spełnisz te warunki,

i wepchasz ten klucz do dziurki,

otwierając przekroczysz życia progi.

Klucz ja ci daję, klucz ten złowrogi.”
Dziwny to przyjaciel, który znika,
obraca się trzy razy i do ziemi wnika.
Czort to był, sobie pomyślałem.
A że pragnąłem mocy, to go posłuchałem.
Spełniłem warunki i z sarkofagu
wydostał się dym pozbawiony ładu.
Pokrótce przyjął ducha formę,
a ja uklęknąłem jak ciele pokorne.
„Czego chcesz, spełnię twoje marzenie,
jeśli wykonasz moje polecenie.”
Niewiele myśląc o drugiej stronie medalu,
zgodziłem się i uległem nowemu panu.
Gdy przedstawiał swoje straszne prośby,
mrok nie wydawał się już taki groźny.
Słowo się rzekło, słowo nieszczęsne.
Zaplątałem się w piekło gęste.
Czym była za wiedzę cena?
Zamilczę o tym teraz.
Zapraszam do opowieści dusze głodne.
Zobaczemy czy okażecie się godne.

AKT I

Scena pierwsza

Opis do sceny pierwszej

Tło – niebo z małą ilością chmurek, wokół zielone łąki z kwiatkami.

Scena główna: Po środku sceny namalowany budynek z odpadającym tynkiem.

Koło niego babuleńka z chustą i laską. W pewnym momencie sceneria się zmienia. Po drugiej stronie budynku – namalowana willa.

Rekwizyty: laska, chustka, pięć pluszowych kotów (jeden może być prawdziwy), kubeł z niebieskim konfetti albo wodą, miotła, butelka z korkiem.

Papier z nadpalonymi brzegami, pióro.

Narrator

Na błękitnym niebie w godzinach południowych,

Leci czarnoksiężnik, szuka dusz dobrych i zdrowych.

Wśród pól kwiecistych i łąk zielonych,

Dostrzega budynek zniszczony.

Na zewnątrz kobieta stara karmi biedne koty,

Ma w ten sposób dużo do roboty.

Sfruwa na miotle do tej kobiety,

Będą się działy złe rzeczy niestety.

Wystraszyła się bardzo babuleńka,

Myślała że jakaś zjawą ją nęka.

Gdy pojawił się czarnoksiężnik młody,

Wylała na niego kubeł zimnej wody.

W tym momencie babuleńka oblewa czarnoksiężnika wodą

Przemoczyła go do nitki suchej.

Zjawa zagadała do staruchy.

Czarnoksiężnik

Witaj dobra babuleńko.

Czemu witasz wodą, a nie ręką?

Babuleńka

Zszedłeś z nieba tak nagle,

Żem myślała, żeś ty diable.

Czarnoksiężnik

Ja tam z diabłem nie mam nic wspólnego,

Spełniam życzenia dla dobrobytu ogólnego.

Czarnoksiężnik wyciąga papier z nadpalonymi brzegami i pióro

Za mały krzyżyk na tym papierze,

Spełnię życzenie, które wybierzesz.



[Kup książkę](#)

Babuleńka

Ja tam stara babuszka, w mamidła nie wierzę.

Czarnoksiężnik

Przekonamy się o tym, bo ja mówię szczerze.

Mogę zapewnić willę nadobną,

Piękną, przestronną, bardzo modną

Wokół tej willi moja miła pani,

Mogą zamieszkać psy z kociętami

Narrator

Podrapała się kobieta po głowie

I rozmyśla – co na to odpowie?

Czarnoksiężnik pokazuje swoją klasę

W tym dla niego trudnym czasie.

Pręży mężnie swoje ciało,

Robi z siebie ciacho, co by się je brało.

Jeszcze tylko kilka chwil, już ją prawie zauroczył,

Rusza palcami przed babuleńką oczami i skupia na niej wzrok

Koncentruje swe oczy, staruszka będzie w jego mocy

Myśli sobie babuleńka: „Co mi tam,

Zrobię krzyżyk, dużo mi to da.

Będę miała towarzystwo,

koty będą przy mnie blisko.